

# Bergh, Walter van den

---

## Wspomnienie o Janie Żabińskim z Warszawy

---

Rocznik Mazowiecki 14, 189-194

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# SYLWETKI

Walter van den Bergh

## Wspomnienie o Janie Żabińskim z Warszawy

### Wstęp

Poniższe wspomnienie o dr. Janie Żabińskim\*, dyrektorze Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Warszawie w latach 1929–1950, zostało napisane przez Waltera van den Bergha, dyrektora zoo w Antwerpii w latach 1944–1978, w związku z zaproszeniem go przeze mnie do udziału w uroczystościach 50-lecia stołecznego zoo, obchodzonych z udziałem gości zagranicznych w dniach 20–23 maja 1978 r. Choroba uniemożliwiła dyr. W. van den Berghowi przyjazd do Warszawy i osobisty w nich udział. Jego nadesłane wspomnienie nie mogło być wygłoszone podczas konferencji jubileuszowej. Nie zostało ono też opublikowane w okresie późniejszym.

Niemniej jednak obecnie, po przeszło 25 latach (26 VII 1974 r.) od śmierci dr. J. Żabińskiego warto je może ogłosić drukiem jako przyczynek do charakterystyki tej zapomnianej już nieco postaci — postaci uczonego i działacza, który w tych pierwszych, trudnych latach po II wojnie światowej nie szczędził starań o restytucję warszawskiego zoo i odbudowę jego zwierzostanu, a także o efektywną ochronę zagrożonych wyginięciem żubrów.

Zbigniew Woliński

---

\* Jan Żabiński (8 IV 1897–26 VII 1974), zoolog, fizjolog. Organizator i dyrektor Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Warszawie w latach 1929–1950. W latach 1950–1952 kierował utworzonymi przez siebie Oddziałem Aklimatyzacji i Udomowienia Zwierząt Instytutu Zootechniki oraz Inspektoratem Nadzoru nad Ogradami Zoologicznymi. Aktywny na polu ochrony przyrody, od 1946 r. do śmierci był naczelnym redaktorem „Książ Rodowodowych Żubrów”. Znany jako popularyzator i wykładowca na różnych poziomach edukacyjnych, z wyższym włącznie. Autor popularnych prelekcji radiowych od 1926 r. i ponad 60 książek naukowych i popularnonaukowych dotyczących fizjologii zwierząt, ich aklimatyzacji i hodowli. Laureat Nagrody Warszawy w 1960 r. (Wszystkie przypisy w tekście są autorstwa Zbigniewa Wolińskiego.)

## Wspomnienie

Jest to dla mnie zaszczyt, że mogę wnieść swój wkład do jubileuszu pięćdziesięciolecia warszawskiego zoo, pobudzając moją pamięć i składając hołd mojemu dawnemu przyjacielowi i koledze Janowi Żabińskiemu.

Po raz pierwszy spotkałem się z nim we wrześniu 1946 r. w Rotterdamie, z okazji założenia Międzynarodowej Unii Dyrektorów Ogrodów Zoologicznych. Założenie tej unii nastąpiło z inicjatywy dr. Kuipera, dyrektora zoo w Rotterdamie. Zaprosił on na konferencję pewną liczbę dyrektorów zoo z krajów alianckich i neutralnych. Zaproszenie przyjęli: dr H. Hediger z Bazylei, A. Reventlov z Kopenhagi, A. Sunier z Amsterdamu, prof. A. Urbain z Paryża, W. van den Bergh z Antwerpii i dr Jan Żabiński z Warszawy.

Ci, którzy byli członkami unii przedwojennej, zdecydowali, że ze względu na wojnę unia ta nie powinna dłużej istnieć, a zamiast niej powinna powstać nowa, która by stosowała się do tych samych zasad, co poprzednia<sup>1</sup>. Dr Kuiper, p. Sunier, prof. Urbain i dr Żabiński wybrali jako nowych członków dr. Hedigera, Reventlova i W. van den Bergha. Było to moje pierwsze spotkanie z Janem Żabińskim.

Byłem wtedy jeszcze świeżo upieczonym dyrektorem zoo i chociaż kierowanie ogrodem zoologicznym w Antwerpii powierzono mi już w kwietniu 1944 r., na stanowisko jego dyrektora zostałem oficjalnie powołany dopiero w kwietniu 1946 r.

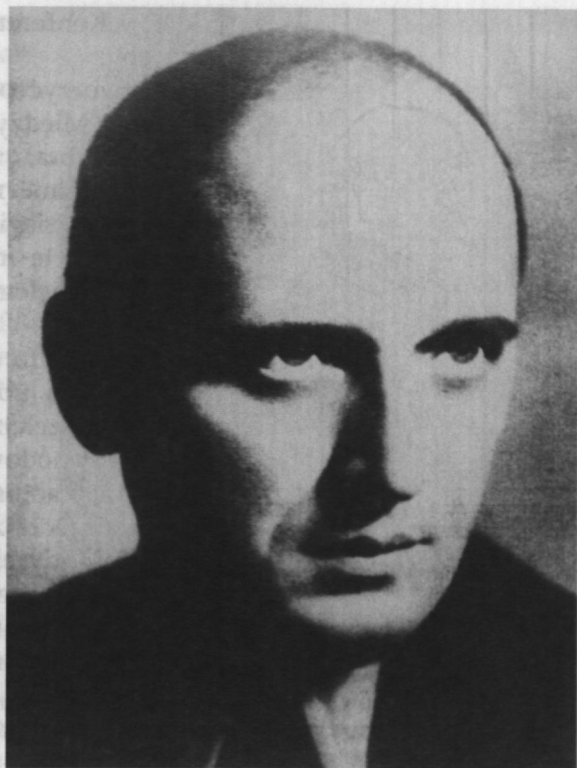
Z całego zebranego wówczas w Rotterdamie towarzystwa największe wrażenie wywarł na mnie prof. dr A. Urbain z Paryża. Był on nie tylko dyrektorem obu paryskich ogrodów zoologicznych (Jardin des Plantes i Parc Zoologique de Vincennes), ale również dyrektorem Muzeum Narodowego Historii Naturalnej (Musée National d'Histoire Naturelle) w Paryżu. Jednakże to dr Jan Żabiński był tą osobą, która wzbudziła we mnie największy szacunek. Był on wysokim mężczyzną, dostojnym w zachowaniu, a jego ascetyczna twarz i ostre jej rysy na pewno potęgowały wrażenie, jakie wywierał. Jednakże najbardziej uderzającą rzeczą w jego wyglądzie było to, że nadal nosił ubiór wojskowy (battle-dress).

W trakcie pierwszej z naszych rozmów zwierzył mi się jednak nie bez zażenowania, że wystąpił na konferencji w mundurze wojskowym dlatego, że było

<sup>1</sup> Autor wspomnienia, pisząc o „unii przedwojennej”, miał na myśli organizację o nazwie Międzynarodowy Związek Dyrektorów Zoo (Internationaler Verband von Zoodirektoren), utworzoną na zjeździe dyrektorów europejskich zoo w Bazylei 23 IX 1935 r. Związek ten do wybuchu wojny światowej odbył jeszcze trzy doroczne zjazdy: w 1936 r. w Kolonii, w 1937 r. w Monachium i w 1938 r. w Amsterdamie. Nie odbył się już zaplanowany na wiosnę 1940 r. zjazd w Warszawie. Większość członków tego związku stanowili dyrektorzy niemieckich ogrodów zoologicznych, w tym m.in. gorliwi członkowie i działacze NSDAP w okresie II wojny światowej: prof. dr Lutz Heck — dyrektor zoo w Berlinie oraz jego brat Heinz Heck — dyrektor zoo w Monachium. Nic dziwnego, że na spotkaniu w Rotterdamie, o którym wspomina autor, postanowiono nie reaktywować przedwojennego związku, a utworzyć nową unię o tych samych celach co poprzednia organizacja.

to jedyne ubranie, jakie posiadał. Polska wycierpiała w czasie wojny więcej niż jakikolwiek inny kraj sprzymierzony, a Warszawa została zniszczona.

Antwerpia i jej ogród zoologiczny były również atakowane i niszczone przez bomby V, a to w nadziei zablokowania lub przerwania dostaw dla armii sprzymierzonych, które przechodziły przez port w Antwerpii. Powziąłem wtedy głębokie i zrozumiałe uczucia sympatii dla mojego polskiego kolegi, a jednocześnie zdałem sobie sprawę, że my w Belgii mieliśmy dużo szczęścia. W wyniku właśnie tych dostaw wojskowych zaczął u nas kwitnąć powiew dobrobytu, chociaż oczywiście był on skromny ze względu na warunki wojenne.



12. Dr Jan Żabiński jako dyrektor warszawskiego zoo, połowa lat 30. (archiwum Z. Wolińskiego)

Inni koledzy wywierali na mnie mniejsze wrażenie, zwłaszcza że wkrótce stało się rzeczą oczywistą, że byłem jedyną osobą z całego grona, która rozumiała cztery języki i mogła nimi mówić. Stałem się przeto pierwszym tłumaczem unii dyrektorów zoo i pozostałem nim przez dwa lata. Co do dr. Żabińskiego — mówił on doskonale po francusku, gdy tymczasem mój język polski ograniczał się do kilku słów, których nauczyłem się jako jeniec wojenny.

W trakcie całego naszego spotkania w Rotterdamie Żabiński pozostawał w cieniu i mało włączał się do konwersacji. Niemniej, kiedy w trakcie sesji konferencji naukowej jeden z kolegów rozwodził się bardzo drobiazgowo na temat hodowli zajęcy w niewoli, Żabiński wyszeptał mi do ucha: „Jak to jest u licha możliwe, żeby robić tyle szumu na ten temat. Ja hodowałem zajęce w domu, w kącie kuchni!”

Ale kiedy zaczęliśmy rozmawiać na temat przyszłości świata zwierząt, stał się nagle bardzo rozmowny. Już w trakcie pierwszego spotkania unii dyrektorów zoo przypomniał nam o istnieniu Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra. Podkreślił konieczność wznowienia publikowania ksiąg rodowodowych (stadnych) dla tego gatunku i to możliwie jak najszybciej. Właśnie w tym celu wystąpił z inicjatywą następujących działań.



13. Dr Jan Żabiński w czasie pobytu po powstaniu 1944 r. w jednym z oflagów na terenie Niemiec, autokarykatura (archiwum Z. Wolińskiego)

„Konferencja powinna wyrazić życzenie, aby:

1. utworzyć ponownie, możliwie jak najszybciej, Międzynarodowe Towarzystwo Ochrony Żubra;
2. uaktualnić, możliwie jak najszybciej, istniejące już księgi rodowodowe żubra;
3. podjął tę inicjatywę rząd Polski, który jest właścicielem większości żyjących aktualnie żubrów.

Ponadto wszystkie ogrody zoologiczne, które mają lub miały w swej kolekcji żubry, powinny przekazywać wszelkie informacje na temat ich hodowli, chorób i wyników sekcji do dr. Jana Żabińskiego”.

Jest rzeczą zdumiewającą, jak ta mała grupa siedmiu dyrektorów ogrodów zoologicznych już wtedy, we wrześniu 1946 r., zdawała sobie sprawę z doniosłości stojących przed nimi zadań z dziedziny ochrony przyrody. Uroczyste zostało przyjęty następujący wniosek:

„Wszyscy uczestnicy konferencji jednogłośnie zgadzają się co do konieczności prowadzenia przez wszystkie rządy ścisłego nadzoru nad

odławianiem zwierząt dzikich i handlem egzotyczną fauną i w tej sprawie domagają się zawarcia międzynarodowego porozumienia”.

Było to w czasie następnej konferencji unii, we wrześniu 1947 r., kiedy my obaj, dr Żabiński i ja, zdaliśmy sobie sprawę, jak bardzo byliśmy sobie bliscy. Dotychczas dobrze pamiętam długą rozmowę, jaką mieliśmy pewnego wieczoru przy butelce wina na tarasie hotelu „Euler” w Bazylei.

Zacząłem mu wtedy opowiadać, jak rozczarowała mnie obojętność niektórych kolegów — dyrektorów innych zoo, które niewiele ucierpiały wskutek wojny, ale dopiero kiedy Żabiński przedstawił mi swoje nieszczęścia, stało się dla mnie oczywiste, że zoo w Antwerpii, pomimo swojej złej ówczesnej sytuacji, było i tak w o wiele lepszym stanie. Nasunęło mi to myśl, aby spróbować wzbudzić wśród dyrektorów innych ogrodów zoologicznych chęć udzielenia pomocy warszawskiemu zoo jako przykład właściwych uczuć między kolegami.

Początkowo wrodzona duma Żabińskiego sprzeciwiała się temu projektowi, jednak udało mi się go przekonać i w trakcie spotkania w dniu następnym zaapelował on do wszystkich dyrektorów ogrodów zoologicznych o przekazanie warszawskiemu zoo pewnych zwierząt w formie daru. Umożliwiłoby to mu ponowne otwarcie zoo w Warszawie. Opracowany przez nas plan przewidywał, że z kolei ja miałem podtrzymać jego propozycje, a następnie przedłożyć konkretną ofertę, aby oferowane zwierzęta były dostarczane do Antwerpii,

skąd mogłyby być przewożone bezpłatnie statkiem do Gdyni. Plan ten został wykonany i zakończył się sukcesem<sup>2</sup>.

Na kolejnej dorocznej konferencji unii, w czerwcu 1948 r. w Paryżu, mój kolega mógł już ogłosić, że warszawskie zoo zostało ponownie otwarte dla publiczności 15 maja tego roku. Również na tej konferencji zaprezentował z dumą pierwszy powojenny zeszyt „Ksiąg Rodowodowych Żubrów” („Pedigree Book of the European Bison”)<sup>3</sup>.

Tego wieczoru rozmawialiśmy także i o wielu innych sprawach. Opowiedział mi, że kiedy jeszcze jako młody dyrektor został członkiem ówczesnego międzynarodowego związku dyrektorów zoo, był stale ignorowany przez „przodujących znawców”, skoro tylko wystąpił z jakimikolwiek propozycjami lub pomysłami.



14. Dr Jan Żabiński z żoną Antoniną w zoo podczas karmienia pisklęcia, 1946 r.  
(archiwum Z. Wolińskiego)

<sup>2</sup> Obietnica nadesłania do warszawskiego zoo przez zachodnioeuropejskie ogrody zoologiczne w formie darów pewnej liczby nadliczbowych zwierząt egzotycznych została szeroko nagłośniona przez dr J. Żabińskiego po powrocie do Warszawy w wypowiedziach radiowych i w udzielanych prasie wywiadach. Ukazał się m.in. obszerny wywiad z nim na ten temat w „Gazecie Ludowej” z 15 IV 1947 r. Przyczyniło się to niewątpliwie do przyspieszenia prac przy odbudowie stołecznego zoo, w tym m.in. do wykonania w listopadzie 1947 r. zniszczonego w czasie wojny ogrodzenia terenu ogrodu. Warszawskie zoo zostało istotnie otwarte dla zwiedzających 15 V 1948 r. W ciągu następných trzech lat, aż do jesieni 1951 r., jego zwierzostan został wzbogacony licznymi cennymi zwierzętami egzotycznymi jako dary przez ogrody zoologiczne zachodniej Europy. O pomocy udzielonej warszawskiemu zoo przez ogrody zoologiczne za granicą i o inicjatorze tej akcji — dyrektorze zoo w Antwerpii — nie zapomnieli władze stolicy. Gdy ćwierć wieku później, w 1979 r., odbywała się w Warszawie XXXIV konferencja Międzynarodowej Unii Dyrektorów Zoo, ówczesny prezydent m.st. Warszawy inż. Jerzy Majewski w przemówieniu inauguracyjnym konferencję, wygłoszonym 23 października, przypomniał, że po zakończeniu II wojny światowej „starania władz i społeczeństwa Warszawy o możliwie szybkie otwarcie zoo znalazły pełne poparcie właśnie w łonie stowarzyszenia międzynarodowego, którego konferencję wita dziś Warszawa”. W imieniu władz Warszawy wyraził także „szczególną wdzięczność inicjatorowi i koordynatorowi tej akcji międzynarodowej solidarności, p. Walterowi van den Berghowi”.

<sup>3</sup> Pierwszy powojenny („polski”) zeszyt „Ksiąg Rodowodowych Żubrów” ukazał się w Warszawie w grudniu 1947 r. jako wydawnictwo Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra, z datą 1 I 1947 r., w językach polskim i angielskim. Na swoich 32 stronach zawierał on informacje na temat zmian w światowym pogłowiu żubrów w latach 1937–1947. Zeszyt ten został wydany z zasiłku polskiego Ministerstwa Oświaty w nakładzie około 1 000 egzemplarzy. Głównym redaktorem ksiąg był dr Jan Żabiński, oprócz niego w skład komitetu redakcyjnego wchodził dr J. J. Karpiński oraz dr A. Rzańnicki.

Później zrozumiałem, że to, co mówił, stosowało się i do mojej osoby. Wkrótce bowiem po tym, gdy zastosowany przeze mnie w moim zoo w Antwerpii nowy system klatek do ekspozycji ptaków<sup>4</sup> zdobył międzynarodową sławę, mój naukowy artykuł na temat tego nowego pomysłu został przyjęty przez „kolegę” z następującym komentarzem: „Ci obecni młodzi zawsze myślą, że to oni wynaleźli proch”. Zabolalo mnie to mocno.

Nigdy nie zapomnę praktycznej rady, jakiej udzielił mi Żabiński tego wieczoru na temat hodowli saren. „Może Pan tego nie wie, ale utrzymywanie w niewoli przy życiu saren nie jest rzeczą łatwą. Jest sprawą zasadniczą — powiedział — dodawać im do pokarmu każdego dnia dużych porcji bluszczu”. Zastosowałem się do tej rady i kilka lat później mieliśmy już dwanaście saren w kolekcji naszego zoo.

Ostatni raz spotkałem się z dr. Żabińskim w czerwcu 1950 r., na kongresie naszej unii w Londynie. (Na konferencję w Kopenhadze w 1949 r. żaden z nas nie przyjechał.) Podczas sesji naukowej w Londynie Żabiński wygłosił znakomity wykład na temat: „Perspektywy restytucji żubra na świecie w ciągu najbliższych piętnastu lat”. Przedstawił w nim projekt restytucji tego gatunku, która obecnie stała się rzeczywistością.

Konkludując, poznałem Jana Żabińskiego jako człowieka o wielkim intelekcie i wysokim morale, o szerokim spojrzeniu na międzynarodowe problemy ochrony przyrody. Moja opinia o nim wypływa z owocnych kontaktów, jakie z nim miałem. To że w zoo w Antwerpii przyjęła się i rozwinęła idea kładzenia większego nacisku na ochronę zwierząt, a nie tylko na dążenie do ich posiadania w kolekcji zoo, było na pewno wynikiem owocnych kontaktów, jakie z nim miałem. Dlatego też nasze zoo, często wyłącznie na własny koszt i bez zysku, próbowało tak dalece jak tylko to możliwe przyczynić się do rozprzestrzenienia okapi na całym świecie i dlatego były przez nas wprowadzone w życie programy ochrony pawia kongijskiego i amerykańskiego jelonka pudu.

Zdaję sobie sprawę, że miałem naprawdę bardzo dużo szczęścia, że spotkałem Jana Żabińskiego na początku mojej kariery dyrektora ogrodu zoologicznego w Antwerpii. Jego rady stanowiły dla mnie wielką pomoc w wykonywaniu zadania, od którego obecnie, w październiku bieżącego roku, odchodzę na emeryturę w wieku 69 lat. Mam nadzieję, że wypełniłem moje zadanie możliwie jak najlepiej dla dobra międzynarodowej współpracy w dziedzinie ochrony przyrody i rozwoju ogrodów zoologicznych.

2 maja 1978 r.

---

<sup>4</sup> Antwerpijski system klatek do ekspozycji ptaków (Antwerp cage system) wprowadzono po raz pierwszy w zoo w Antwerpii w okresie, gdy dyrektorem tej placówki był właśnie p. Walter van den Bergh. System ten polegał w ogólnych zarysach na trzymaniu ptaków egzotycznych w pawilonach, w których klatki wewnętrzne były jasno oświetlone, a zwiedzający oglądali ptaki z przyciemnionego, a nawet ciemnego, korytarza. Często okazywało się nawet zbyteczne ogradzanie klatek od strony korytarza, gdyż ptaki nie próbowały nawet opuszczać swego jasnego pomieszczenia.